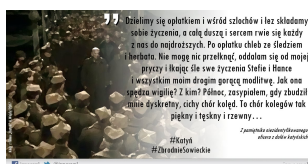


Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/historia-z-ipn/157042,Ewa-Kowalska-Na-czas-wigilijnej-refleksji-Drogowskazy-pozostawione-przez-Ofiary-.html>
2022-05-25, 18:38

Ewa Kowalska: Na czas wigilijnej refleksji. Drogowskazy pozostawione przez Ofiary tzw. decyzji katyńskiej

Zmiany na arenie międzynarodowej, które umożliwiły wejście na drogę dociekań prawdy o szeroko rozumianej Zbrodni Katyńskiej, przyniosły szereg opracowań i publikacji: dokumentów wytworzonych przez władze sowieckie, korespondencji, która dotarła z obozów do bliskich ofiar oraz wspomnień niewielu ocalałych osób.



Na czas wigilijnej
refleksji.
Drogowskazy
pozostawione przez
Ofiary tzw. decyzji
katyńskiej

Dzięki upublicznionym materiałom każdy z nas może zapoznać się ze swoistą reżyserią sowieckiej zbrodni dokonanej na obywatelach II Rzeczypospolitej, prześledzić wiele punktów procesu decyzyjnego i działań podejmowanych przez funkcjonariuszy NKWD rozmaitych szczebli.

Wiara podtrzymująca ducha

Wspomniane materiały opisują także obraz codziennego życia uwięzionych, a niektóre nawet zawierają uwagi dotyczące kondycji przetrzymywanych. Podkreślają znaczenie wiary w podtrzymywaniu ducha i twardego kręgosłupa moralnego represjonowanych, zauważają bliskość zachowań patriotycznych i religijnych. O sile uwięzionych najlepiej świadczą raporty donoszące o ich wrogiej postawie wobec sowieckiej Rosji oraz niemal całkowitym braku efektu prowadzonych działań propagandowych. Składają się one na obraz dzielnych, nieugiętych i mężnych patriotów. Rzadko jednak wspominają o ich udręczeniu na skutek rozmaitych czynników zewnętrznych, o wielkim niepokoju o najbliższych, o toczonych przez nich walce z wieloma oznakami zwątpienia, o pogłębiającym się z czasem braku sił do ciągłego przewyciężania własnej słabości. Milczą o wewnętrznym, indywidualnym, ludzkim obliczu przetrzymywanych.

Boże Narodzenie uwięzionych

Okresem szczególnych zmagień represjonowanych była noc Wigilii i Świąt Bożego Narodzenia 1939 r. Według przekazów, w każdym z obozów specjalnych przygotowywano się do ich przeżycia. Wieczernię wigilijną starano się zorganizować w każdej z sal. W Starobielsku, według słów Józefa Czapskiego, udało się jeńcom wytworzyć nawet opłatki dzięki formie sporządzonej przez współwięźnia-artystę. Formę do wypieczenia opłatków udało się także wykonać w Ostaszkowie. Jak wspomina jeden z ocalałych więźniów tego obozu, Jan Bober, opłatki były wyjątkowe, gdyż użyto do ich wypieku mąki pszennej, niedostępnej dla jeńców. W Kozielsku za opłatki posłużyły cienkie podpłomyki (Marian Gąsowski). Wigilijne plany uroczystości tylko w części zniweczyły konfiskaty zrobionych z gałązek jedliny choinek.

Należy podkreślić, iż szczególnie doświadczeni podczas przygotowań do Wigilii byli jeńcy obozu w Kozielsku. Wszystkich ich głęboko dotknęła akcja wywózki z obozu, tuż przed Wigilią, księży kapelanów (ocalał tylko ks. Leon Ziółkowski, który przebywał w karcerze).

Gdy nadeszła godzina wieczery, z wielu oczekujących na czas Narodzenia Pana opadł swoisty pancerz męstwa: „głos wiążł w gardle i każdy biegł myślami ku swoim”. W tej zwykle radosnej godzinie dzielenia się opłatkiem z bliskimi, w obozach specjalnych następowała przemiana ludzkiej słabości w wielką moc pochodzącą z czystej miłości, nadziei i wiary w ostateczne zwycięstwo. Jeśli tylko było to możliwe, po skromnej kolacji jeńcy śpiewali lub cicho nucili zakazane kolędy i pieśni patriotyczne.

[►Czytaj więcej na portalu przystanekhistoria.pl](http://przystanekhistoria.pl)